

Bajka o Zuzi
(problem: niechęć do zmywania naczyń)

Rozalia Lorenc

Tego dnia jak zwykle, Zuzia siedziała na najwyższej półce w sklepie z zabawkami. Zuzia była szmacianą lalą z długimi jasnymi włosami i niebieskimi oczami. Najbardziej na świecie nie lubiła zmywać naczyń.

By utrzymać czystość w sklepowej kuchni, ustalono, że codziennie inna zabawka będzie myła naczynia po śniadaniu, obiedzie i kolacji. Wszyscy wywiązywali się z tego zadania, wszyscy z wyjątkiem Zuzi. W sklepie było dużo zabawek, dlatego każdy miał tylko jeden dzień w miesiącu, kiedy musiał myć naczynia. Mimo to Zuzia zawsze znajdowała jakiś powód, by tego nie robić. A to bolała ją główka, a to nóżka, a to paluszek. Robiła wszystko, aby nie ruszać się z miejsca. Inne zabawki były trochę złe na Zuzię, gdyż zawsze zmywanie naczyń spadało na którąś z nich, bo przecież codziennie potrzebne były czyste naczynia.

Teraz siedząc beczynn timer na swojej półce Zuzia tak się nudziła, że nie wiedząc kiedy usnęła. Przyśniło się jej, że jak zawsze w dniu swojego dyżuru w kuchni siedzi na półce i wymyśla powód, który sprawi, że ktoś ją zastąpi. Tym razem miał być to ból zębów. Myśląc, że sprawa została załatwiona, Zuzia beztrudnie dalej siedziała na półce.

Zdziwiła się trochę, kiedy przez dłuższy czas nie usłyszała szumu wody dobiegającego z kuchni, co mogło oznaczać, że nikt jej nie wyręcza. Pomyślała jednak, że wszyscy teraz są czymś innym zajęci. Szybko też odsunęła od siebie te myśli i zadowolona, że znowu udało jej się wykręcić od obowiązku, nadal spokojnie siedziała na swojej półce.

Nadszedł wieczór, a z kuchni w dalszym ciągu nie było słyhać, by ktoś mył naczynia. Przez chwilę Zuzia znowu pomyślała dlaczego do tej pory nikt tego nie zrobił, ale specjalnie się tym nie przejęła. Zrobiło się późno, a już jutro dyżur miał mieć królik Franio. Zuzia poszła spać.

Następnego ranka jak co dzień wszyscy zjedli śniadanie. Po posiłku Zuzia wróciła na swoją półkę. Pozostałe zabawki wykorzystały ten moment i zwołały tajne zebranie. Postanowiły się zbuntować i nie zmywać naczyń.

Już w porze obiadu okazało się, że czystych naczyń nie starczyło dla wszystkich, ponieważ od wczoraj nikt nie posprzątał w kuchni. Czystego talerzyka nie miała również Zuzia. Nie przejęła się tym zbytnio, ponieważ nie była specjalnie głodna. Postanowiła poczekać do kolacji.

Góra brudnych kubeczków, talerzyków, łyżeczek i garnuszków w zlewozmywaku rosła w zastraszającym tempie. Gdy zlew był już pełny, brudne naczynia zaczęto ustawiać w dowolnym pustym miejscu w kuchni, a ponieważ zabawek w sklepie było dużo, brudnych naczyń też było dużo.

Bajka o Zuzi
(problem: niechęć do zmywania naczyń)

Rozalia Lorenc

Zbliżała się pora kolacji. Zuzia była już bardzo głodna. Pomyślała, że teraz na pewno znajdzie się dla niej czysty talerzyk. Ruszyła do kuchni. Jakie było jej zdziwienie, kiedy stanęła w drzwiach i zobaczyła, że naczynia były nadal nie pomyte. A ona przecież była już taaaka głodna. Jak ma się najeść, jeśli nie ma czystego talerzyka, na którym przygotowuje sobie kolację? W tym momencie usłyszała jakiś szmer. To królik Franio wszedł do kuchni. Spojrzał na Zuzię i rzekł stanowczo:

– Jeśli każdy przestanie wywiązywać się ze swoich obowiązków tak jak ty, to niczego dobrego tym nie zdziała. Zobacz! Gdybyś wczoraj umyła naczynia, dzisiaj na pewno nie miałabyś kłopotu ze znalezieniem czystego talerzyka.

Zuzia zawstydzona spuściła głowę.

Królik Franio, już spokojnie powiedział:

– Pomogę ci umyć te wszystkie brudne naczynia, a potem razem przygotujemy kolację.

Zuzia nieśmiało uśmiechnęła się i zabrała się do pracy.

Nagle usłyszała dźwięk otwierających się drzwi do sklepu. I obudziła się. Nikomu nic nie mówiąc, wstała z łóżka i poszła do kuchni. Tam przy zlewozmywaku stał królik Franio i zmywał naczynia, gdyż był to dzień jego dyżuru. Ku jego ogromnemu zdziwieniu Zuzia zapytała czy mu pomóc.

Mimo, że tylko ona wiedziała, co wydarzyło się w jej śnie, bardzo się tego wstydziła. Od tej pory Zuzia nie szukała już wymówek, aby ominąć dzień swojego dyżuru przy zmywaniu naczyń.